Nazwisko JABŁOŃSKI

Imiona Aleksander **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 26.02.1921 **Miejscowość, kraj** Jabłoń Zabrowizna

Data śmierci [2005] **Miejscowość, kraj** USA

Lat życia .....

Adres cmentarza .....

.....

Źródła: „Weteran", nr. 1017 (listopad 2005 r.)

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

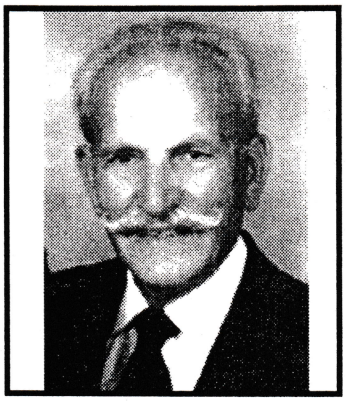
Pożegnanie ŚP. Aleksandra Jabłońskiego

w kaplicy pogrzebowej Wujek Calcatera przez Związek Harcerstwa Polskiego w Michigan

Znajduje się przed nami trumna ze zwłokami człowieka, który jeszcze kilka tygodni temu, pełen werwy, życia, nadziei i snucia planów, był wśród nas radosny, uśmiechnięty. Bóg w Swoich planach zabrał go spośród nas żywych, przenosząc duszę Jego w nieznane nam zaświaty.

Śp. Aleksander Jabłoński, którego dziś w smutku żegnamy, urodził się w dniu 26 lutego, 1921 roku w Jabłońzabrowiźnie w białostockim, gdzie mieszkał do roku 1945. W rodzinnych stronach ukończył szkołę podstawową, a w Białymstoku uczeszczał do szkoły zawodowej - krawieckiej.

Okres Jego młodości przypadł na czas, kiedy Polska po 21 latach niepodległości została napadnięta przez sąsiada z zachodu - Niemcy i była zmuszona bronić swej wolności. Żywy duch Alka nie pozostał bierny na taki bieg rzeczy.



Jako elew Przysposobienia Wojskowego, które ukończył w lecie 1939 roku, w dniu 2 września tego samego roku, ochotniczo zgłasza się w Rejonowej Komendzie Wojskowej w Białymstoku do służby obrony zaatakowanego Kraju. Do służby został przyjęty i przydzielono go do ochrony linii telefonicznej.

Weteran el. nr. 1017 ~~Detr~~ Listopad 2005 r.

Służbę tą wykonywał przez 10 dni.

W dniu 12 września dostaje rozkaz, aby wraz z innymi ochotnikami stawił się na punkt zborny w Wołkowysku, lecz ochotnicy dostali się zaledwie do Grodna, bo dalsze tereny zostały już zajęte przez armię rosyjską, która w dniu 17 września najechała na Polskę od strony wschodniej.

Wojenko, wojenko,
cóżeś ty za pani,
że za tobą idą, (bis)
chłopcy malowani.
Chłopcy malowani
sami wybierani,
wojenko, wojenko,
cóżeś ty za pani.

W roku 1941 Aleks wstępuje do tajnej organizacji wojskowej Związku Walki Zbrojnej, a następnie do istniejącej już Armii Krajowej, gdzie był przydzielony do 1 plutonu 3 kompanii 76 Konspiracyjnego Pułku Piechoty - Armii Krajowej.

W 1943 roku po ukończeniu Konspiracyjnego Kursu Podoficerskiego, został mianowany kapralem.

Przez cały okres okupacji, Aleks przebywa na terenie powiatu Wysoko Mazowieckiego, gdzie brał czynny udział w akcjach A.K.

Szturmówka
Ej, po drogach dmie wichura,
słota, błoto, ładny kram,
lecz cóż znaczy dla piechura,
choćby nawet diabeł sam. (bis)
Bo dla naszej kompanii szturmowej
nie ma przeszkód i nie ma złych dróg.
Kto na drodze, granatem wal w głowę
i bywaj zdrów i prowadź Bóg.

W roku 1946 Aleks wyjeżdża do Warszawy, gdzie uzupełnia swoje wykształcenie zawodowe i obejmuje pracę jako nauczyciel w szkolnictwie zawodowym. Tam też poznaje damę swego serca, pannę Barbarę Krupską, z którą w dniu 7 lipca 1957 roku łącza się w dozgonny związek małżenski.

W Roku 1961, już jako państwo Jabłońscy, przybywają do Stanów Zjednoczonych, osiedlając się najpierw na zachodniej stronie Detroit, a od 1964 w Trenton, gdzie przez pierwszych 15 lat Aleks pracuje w zakładzie krawieckim w Wyandotte, a potem w swoim własnym zakładzie, w mieście zamieszkania. W 1998 roku przechodzi

Już od pierwszych początków swego pobytu w Stanach Zjednoczonych wciąga się w nurt życia Polonii. Zapisuje się na członka Kongresu Polonii Amerykańskiej - Wydział Michigan; jest współzałożycielem Federalnej Unii Kredytowej przy Kongresie Polonii Amerykańskiej w Hamtramck; w 1969 roku zapisuje się do Kola Armii Krajowej; w latach siedemdziesiątych, jako członek Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego przez jedną kadencję pełni funkcję skarbnika, a przez następną kadencję, funkcję wice-prezesa tego Koła; w 1977 wstępuje do Placówki 95 SWAP w Wyandotte, gdzie przez okres 23 lat sprawuje funkcję skarbnika; wspólnie z komendantem tej Placówki, p. Petrykowskim i innymi, zakładają Klub "Polonia" w Wyandotte, gdzie zastaje jego pierwszym prezesem; w. 1992 roku zostaje członkiem Światowego Związku Armii Krajowej. Wchodzi w skład Komendy Okręgu IV SWAP, gdzie przez okres 3 lat pełni funkcję skarbnika. Zapisuje się na dożywotniego członka Amerykańsko Polskiego Centrum Kulturalnego, oraz do Koła Seniorów Kręgu "Złota Róża" przy parafii m. B. Częstochowskiej w Sterling Hts, skąd ostatnio był delegatem do Kongresu Polonii Amerykańskiej, Wydział Michigan.

Za swój patriotyzm i aktywność otrzymywał wyróżnienia, dyplomy i odznaczenia. I tak: od Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej - Dyplom i Medal 50-lecia Czynu Zbrojnego oraz - Dyplom i Odznakę - Krzyże z Mieczami Hallerowskimi; od Związku Harcerstwa Polskiego w Londynie (Anglia) Złota, Odznakę Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Choć burza huczy w koło nas,
do góry wznieśmy skroń.
Nie straszny dla nas burzy czas,
bo przecież silną mamy dłoń.
Weselmy bracia się,
Choć wicher żagle rwie.
Kto pracą święci każdy dzień,
ten smutku nie zna, nie.
Choć słońce skryje chmury cień,
on w lepszą przyszłość patrzy się!
Weselmy bracia się, choć wicher żagle rwie!

Dziś zgromadzeni tu w tej kaplicy, chylimy nasze czoła przed Twoimi zwłokami, Alku. Zapewniamy Cię, że pamięć o Tobie na długo zachowamy w naszych sercach, a Twoje ciało niech przyjmie do siebie i lekką Ci będzie ziemia Amerykańska, która stała Ci się tak bliską i cenna, jak tamta w Polsce, o którą walczyłeś w swych

lono go do ochrony linii telefonicznej.

Służbę tą wykonywał przez 10 dni.

W dniu 12 września dostaje rozkaz, aby wraz z innymi ochotnikami stawił się na punkt zborny w Wołkowysku, lecz ochotnicy dostali się zaledwie do Grodna, bo dalsze tereny zostały już zajęte przez armię rosyjską, która w dniu 17 września najechała na Polskę od strony wschodniej.

Wojenko, wojenko,
cóżeś ty za pani,
że za tobą idą, (bis)
chłopcy malowani.
Chłopcy malowani
sami wybierani,
wojenko, wojenko,
cóżeś ty za pani.

W roku 1941 Aleks wstępuje do tajnej organizacji wojskowej Związku Walki Zbrojnej, a następnie do istniejącej już Armii Krajowej, gdzie był przydzielony do 1 plutonu 3 kompanii 76 Konspiracyjnego Pułku Piechoty - Armii Krajowej.

W 1943 roku po ukończeniu Konspiracyjnego Kursu Podoficerskiego, został mianowany kapralem.

Przez cały okres okupacji, Aleks przebywa na terenie powiatu Wysoko Mazowieckiego, gdzie brał czynny udział w akcjach A.K.

Szturmówka
Ej, po drogach dmie wichura,
słota, błoto, ładny kram,
lecz cóż znaczy dla piechura,
choćby nawet diabeł sam. (bis)
Bo dla naszej kompanii szturmowej
nie ma przeszkód i nie ma złych dróg.
Kto na drodze, granatem wal w głowę
i bywaj zdrów i prowadź Bóg.

W roku 1946 Aleks wyjeżdża do Warszawy, gdzie uzupełnia swoje wykształcenie zawodowe i obejmuje pracę jako nauczyciel w szkolnictwie zawodowym. Tam też poznaje damę swego serca, pannę Barbarę Krupską, z która w dniu 7 lipca 1957 roku łącza się w dozgonny związek małżenski.

W Roku 1961, już jako państwo Jabłońscy, przybywają do Stanów Zjednoczonych, osiedlając się najpierw na zachodniej stronie Detroit, a od 1964 w Trenton, gdzie przez pierwszych 15 lat Aleks pracuje w zakładzie krawieckim w Wyandotte, a potem w swoim własnym zakładzie, w mieście zamieszkania. W 1998 roku przechodzi na zasłużoną emeryturę. W roku 2001 śp. Jabłońscy przenoszą się do Shelby Twp.

Śp. Aleksander Jabłoński przez całe swoje życie nie marnował ani swego talentu, ani swego cennego czasu. Zawsze aktywny i oddany sprawom Polski, weterańskim i polonijnym.

Już od pierwszych początków swego pobytu w Stanach Zjednoczonych wciąga się w nurt życia Polonii. Zapisuje się na członka Kongresu Polonii Amerykańskiej - Wydział Michigan; jest współzałożycielem Federalnej Unii Kredytowej przy Kongresie Polonii Amerykańskiej w Hamtramck; w 1969 roku zapisuje się do Kola Armii Krajowej; w latach siedemdziesiątych, jako członek Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego przez jedną kadencję pełni funkcję skarbnika, a przez następną kadencję, funkcję wice-prezesa tego Koła; w 1977 wstępuje do Placówki 95 SWAP w Wyandotte, gdzie przez okres 23 lat sprawuje funkcję skarbnika; wspólnie z komendantem tej Placówki, p. Petrykowskim i innymi, zakładają Klub "Polonia" w Wyandotte, gdzie zastaje jego pierwszym prezesem; w. 1992 roku zostaje członkiem Światowego Związku Armii Krajowej. Wchodzi w skład Komendy Okręgu IV SWAP, gdzie przez okres 3 lat pełni funkcję skarbnika. Zapisuje się na dożywotniego członka Amerykańsko Polskiego Centrum Kulturalnego, oraz do Koła Seniorów Kręgu "Złota Róża" przy parafii m. B. Częstochowskiej w Sterling Hts, skąd ostatnio był delegatem do Kongresu Polonii Amerykańskiej, Wydział Michigan.

Za swój patriotyzm i aktywność otrzymywał wyróżnienia, dyplomy i odznaczenia. I tak: od Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej - Dyplom i Medal 50-lecia Czynu Zbrojnego oraz - Dyplom i Odznakę - Krzyże z Mieczami Hallerowskimi; od Związku Harcerstwa Polskiego w Londynie (Anglia) Złota, Odznakę Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Choć burza huczy w koło nas,
do góry wznieśmy skroń.
Nie straszny dla nas burzy czas,
bo przecież silną mamy dłoń.
Weselmy bracia się,
Choć wicher żagle rwie.
Kto pracą święci każdy dzień,
ten smutku nie zna, nie.
Choć słońce skryje chmury cień,
on w lepszą przyszłość patrzy się!
Weselmy bracia się, choć wicher żagle rwie!

Dziś zgromadzeni tu w tej kaplicy, chylimy nasze czoła przed Twoimi zwłokami, Alku. Zapewniamy Cię, że pamięć o Tobie na długo zachowamy w naszych sercach, a Twoje ciało niech przyjmie do siebie i lekką Ci będzie ziemia Amerykańska, która stała Ci się tak bliską i cenną, jak tamta w Polsce, o którą walczyłeś w swych młodzienczych latach.

Zmarły śp. Aleksander Jabłoński pozostawił w nieutulonym smutku i żalu kochaną, najbliższą Rodzinę, żonę Barbarą, córki Joannę Strzałkowska, i Małgorzatę Gronowską z mężem Markiem, czworo wnucząt: Krzysztofa, Michalinę, Kasię i Andrzeja, szwagierkę Annę z mężem Henrykiem z rodziną, brata Wincentego w Polsce z rodziną, oraz dalszą i bliższą rodzinę tak w Polsce jak i w Stanach Zjednoczonych, oraz liczne grono przyjaciół tak z organizacji do których należał jak i takich z którymi zawsze miał bliski i serdeczny kontakt.

Całej tej Rodzinie wyrażamy nasze współczucia z przeświadczeniem, że Dobry i Miłosierny Bóg pocieszy Was w tym smutku, a Zmarłego przyjmie do chwały w Królestwie Swego Syna Chrystusa.

Jak szybko mijają chwile.
Jak szybko mija czas.
Za rok, za dzień, za chwilę,
razem nie będzie nas.
A nasze młode lata,
popłyną, szybko w dal.
A w sercach pozastanie,
tęsknota, smutek, żal.

Idzie noc

Idzie noc, słońce już, zeszło z gór,
zeszło z pól, zeszło z mórz,
w cichym śnie spocznij też
Bóg jest tuż

Opracował: Ludwik Żabicki, Hm.
Dnia 20 września, 2005 r.